

**Zygmunt Woźniczka**

*Katowice*

## **Starania socjalistów na uchodźstwie na rzecz swoich uwięzionych towarzyszy w kraju w czasie procesu działaczy WRN jesienią 1948 r.**

**(Dokumenty ze zbiorów Archiwum Adama i Lidii Ciołkoszów w Londynie)**

W systemie komunistycznym procesy polityczne odgrywały ważną rolę jako element zastraszenia społeczeństwa i rozbicia wszelkiej opozycji. Ich tradycja wywodzi się przede wszystkim z wielkich procesów lat trzydziestych, m.in. Nikołaja Bucharina czy Michaiła Tuchaczewskiego. Po 1945 r. zaczęły one występować we wszystkich krajach demokracji ludowej, obejmując nie tylko działaczy podziemia, legalnej opozycji, ale i czołowych przywódców partii komunistycznych odsuniętych od władzy. Wymienić tu można kilka przykładów: proces Nikoły Petkowa, Trajczko Kostowa w Bułgarii, Iuliu Maniu, Lukretiu Patrascanu w Rumunii, Laszlo Rajka na Węgrzech, Gustawa Husaka, Rudolfa Slanskyego w Czechosłowacji. Lansowano koncepcje Stalina, że w miarę budowy socjalizmu walka klasowa będzie się zaostrzać. Pogląd ten stał się podstawą teoretyczną polityki represji wobec całych klas, warstw czy środowisk społecznych. Na Węgrzech np. stosowano zasadę „kto nie z nami, ten przeciw nam”.

Podobnie było w Polsce w drugiej połowie lat czterdziestych, gdzie ponadto działało najsilniejsze podziemie antykomunistyczne na wschód od Łaby. W tej sytuacji procesy polityczne toczono w każdym województwie i skierowane były przeciwko miejscowym członkom podziemia i legalnej opozycji. Najważniejszych działaczy sądzono w Warszawie i Krakowie, nadając tym procesom szczególnie staranną „oprawę” propagandową. Były one tak jak w Związku Radzieckim w latach trzydziestych procesami pokazowymi i odgrywały ważną rolę w toczącej się walce politycznej. W tej sytuacji akt oskarżenia spełniał raczej funkcje propagandową i miał wykazać słuszość władzy, która wytoczyła ten proces. Był to ważny element terroru, mający zastraszyć i ubezwłasnowolnić społeczeństwo. Wykazać, że jakakolwiek opozycja przeciwko nowej totalitarnej władzy jest bezcelowa. Chodziło także o kompromitację Armii Krajowej, PSL, Rządu RP na emigracji czy zachodnich służb wywiadowczych. W tym celu inscenizowano przebieg procesu, oskarżeni uczyli się na pamięć swoich odpowiedzi, prokurator mowy oskarżycielskiej itp. Towarzyszyła im często szkalująca propaganda na łamach prasy. Przebieg procesu transmitowano przez radio czy filmowano. Wymownym

przykładem może być książka Romana Werfla *Trzy kłęski reakcji polskiej*, który był sprawozdawcą na tzw. procesie krakowskim, który toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie od sierpnia do września 1947 r. (dotyczył działaczy II ZG WiN-u na czele z Franciszkiem Niepokólczyckim)<sup>1</sup>.

Pierwszym z serii wielkich procesów politycznych w Polsce był proces I KG WiN-u przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie i odbiegał on jeszcze od kanonu obowiązującego od końca lat czterdziestych. Ze względów propagandowych rozpoczął się 4 I 1947 r., tj. w okresie zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego. W czasie jego trwania najwybitniejsi oficerowie byłej AK (pułkownicy: Jan Rzepecki, Józef Rybicki, Jan Szczurek–Cergowski, Antoni Sanojca) potępił Rząd RP na wychodźstwie, „skompromitowano” podziemie i pokazano społeczeństwu, że wszelki opór jest bezcelowy<sup>2</sup>. Łagodne wyroki miały przekonać, że jeżeli zaniecha się oporu i uzna nową władzę, to można z jej strony liczyć na wyrozumiałość i przebaczenie<sup>3</sup>.

Procesy te obejmowały także działaczy socjalistycznych związanych z nielegalną WRN. Czym różniły się od procesów innych przedstawicieli podziemia? Miały one przede wszystkim charakter polityczny, których celem było skompromitować, zastraszyć, a tym samym uczynić bardziej uległymi polityków „koncesjonowanej” PPS współpracującej z PPR. Ludzie ci byli przecież powiązani w różny sposób czy to z Kazimierzem Pużakiem, czy Tadeuszem Szturm de Sztremem. W tej sytuacji zarówno Edward Osóbka–Morawski, Julian Hochfeld, Stanisław Szwalbe czy Józef Cyrankiewicz musieli czuć się zagrożeni. Nie byli oni w stanie ponadto obronić swoich aresztowanych współpracowników.

Charakterystyczna jest tutaj sprawa Antoniego Wąsika, robotnika, członka Organizacji Bojowej PPS, więźnia caratu, związkowca, przedwojennego członka Rady Naczelnej PPS, aresztowanego w lipcu 1946 r. na podstawie fałszywych pomówień<sup>4</sup>. Henryk Wachowicz, wiceminister bezpieczeństwa publicznego, członek CKW PPS w porozumieniu z premierem Edwardem Osóbką–Morawskim, korzystając z nieobecności ministra bezpieczeństwa Stanisława Radkiewicza, pojechał do więzienia, kazał wypuścić Wąsika, zaprosił go na kawę i koniak, a potem odesłał do domu. Radkiewicz decyzyjnie tę uchylił i po kilku godzinach Wąsik ponownie znalazł się w więzieniu. Okazało się, że działacze „koncesjonowanej” PPS nie mają nic do powiedzenia w sprawie bezpieczeństwa, a Wachowicz jest tylko figurantem w MBP.

<sup>1</sup> R. Werfel, *Trzy kłęski reakcji polskiej*, Warszawa 1951. Proces był szeroko relacjonowany na łamach prasy, m.in. „Głosu Ludu” z 15, 21, 26 sierpnia 1947 r. Rozmowa z R. Werflem, T. Torąńska, *Oni*, Londyn 1985, s. 94.

<sup>2</sup> Zeznanie Jana Rzepeckiego na procesie, CA MSW Sr–947/46, t. 11.

<sup>3</sup> Przemówienie prokuratora na procesie Rzepeckiego i innych, CA MSW, Sr–947/46, t. 12; *Proces Rzepeckiego*, (b. d. wyd.), wyd. GZP WP. W podobnym tonie pisała prasa w relacjach z procesu, np. „Głos Ludu” z 10 i 30 stycznia 1947 r., czy „Robotnik” z 30 stycznia 1947 r. Drugim wielkim procesem był wspomniany już proces krakowski (II ZG WiN), który miał wykazać powiązanie PSL z podziemiem i dać pretekst do jego dalszego rozbijania. W grudniu 1947 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczył się proces członków Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej (w tym Włodzimierza Arszewskiego, Wacława Lipińskiego i Wincentego Kwiecińskiego). Oprócz tego w samym tylko 1947 r. prowadzono duże procesy polityczne: w Warszawie przeciwko Ksaweremu Grocholskiemu (w styczniu), działaczom krakowskiego obwodu Organizacji Polskiej NSZ (kwiecień), przeciwko członkom komórki wywiadowczej WiN, kryp. „Stocznia” (lipiec–sierpień), przeciwko ekspozyturze wywiadowczej WiN kryp. „Liceum” (lipiec) czy przeciwko Zygmuntowi Augustyńskiemu, redaktorowi „Gazety Ludowej” (sierpień).

<sup>4</sup> Akta sądowe Antoniego Wąsika, Archiwum Służby Sprawiedliwości MON, 423/61/1–6.

Protestując przeciwko temu, podał się on do dymisji i rozpoczął kampanię propagandową, wytkając PPR brak partnerskiego stosunku do „koncesjonowanej” PPS<sup>5</sup>. W tej sytuacji Wąsik stanął przed Najwyższym Sądem Wojskowym w końcu października 1946 r. Rozprawie przewodniczył płk. Jan Mastelerz, a sędziami byli: płk. Marian Rozenblit i Marcin Dancyg, obrońcą Mieczysława Maślanko. Dostał 6 lat więzienia. Został jednak w kwietniu 1948 r. wypuszczony na polecenie gen. bryg. Romana Romkowskiego i Józefa Różańskiego ze względu na zły stan zdrowia<sup>6</sup>. Nie mieli oni widocznie od początku żadnej wątpliwości co do „winy” Wąsika.

23 XI 1946 r. zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu mokotowskim działacze PPS–WRN: Tadeusz Szturm de Sztrem, Józef Dziegielewski, Adam Obarski, Feliks Misiorowski, Bolesław Gaj, Antoni Zdanowski. Środowiska socjalistów związanych z PPR starały się o ich zwolnienie. Przede wszystkim dzięki zabiegom Henryka Kołodziejskiego udało się objąć amnestią m.in. Dziegielewskiego i Szturm de Sztrema i 13 II 1947 r. ten ostatni został zwolniony z aresztu<sup>7</sup>. Pod koniec maja 1947 r. aresztowano 36 czołowych działaczy PPS–WRN, a wśród nich ponownie: Szturm de Sztrema (29 V 1947 r.) i Dziegielewskiego (5 VI 1947 r.), ponadto Ludwika Cohna (29 V 1947 r.), Wiktora Krawczyka (4 VI 1947 r.) oraz Kazimierza Pużaka (5 VI 1945 r.). Oskarżono ich o dążenie do „zmiany przemocą ludowo–demokratycznego ustroju Państwa Polskiego oraz usunięcia ustanowionych organów władzy zwierzchniej Narodu”, o udział w pracach „nielegalnej organizacji «Wolność–Równość–Niepodległość»”, kontakty z rządem emigracyjnym oraz, że dążyli oni do podporządkowania państwa polskiego „czynnikom światowego imperializmu”<sup>8</sup>. Jak pisze po latach Cohn, oskarżano ich z art. 86 Kodeksu karnego Wojska Polskiego, który jako warunek odpowiedzialności karnej wysuwa przemoc jako środek do zmiany ustroju. Natomiast w rzeczywistości w ośrodkach WRN prowadzono dyskusje polityczne przede wszystkim o referendum i wyborach, co należało do elementarnych praw obywatelskich i nie było zabronione w świetle obowiązującej wówczas konstytucji z marca 1921 r.<sup>9</sup>

W czasie śledztwa kierowanego przez Józefa Różańskiego starano się, by współoskarżeni odseparowali się od Pużaka i potępił go. Zabieg ten powiódł się wyłącznie w stosunku do Misiorowskiego<sup>10</sup>. Więźniowie, wykorzystując doświadczenia z pierwszego aresztowania Szturma de Sztrema i Dziegielewskiego najbardziej bali się ujawniać działalność po lipcu 1945 r., nie można było bowiem „zasłonić” się działalnością antyniemiecką i skorzystać z amnestii. W czasie śledztwa zmuszano do fałszywych zeznań, fałszowano protokoły, m.in. używając zwrotów „spotkania organizacyjne”, „składanie sprawozdań”, „wydawanie poleceń podwładnym”. Miało to świadczyć o istnieniu silnej i zhierarchizowanej sieci organizacyjnej, której w rzeczywistości nie było<sup>11</sup>. W czasie śledztwa szczególnie niezłomną postawę wykazywał Pużak. 31 X 1948 r. na zapytanie Różańskiego, czy ma adwokata i jaką zamierza przyjąć

<sup>5</sup> Szerzej A. Werblan, *Władysław Gomułka, Sekretarz Generalny PPR*, Warszawa 1988, s. 388–390.

<sup>6</sup> Pismo Dyrektora Dep. Śledczego MBP płk. Różańskiego do Naczelnego Prokuratora Wojska Polskiego płk. Holdera o darowanie reszty kary A. Wąsikowi ze względu na zły stan zdrowia. Zatwierdzone przez gen. Romkowskiego, Warszawa 20 IV 1948, Archiwum Służby Sprawiedliwości MON, 423/61/6, s. 155.

<sup>7</sup> A. Leinwand, *Tadeusz Szturm de Sztrem*, Warszawa 1987, s. 152.

<sup>8</sup> Akt oskarżenia K. Pużaka i innych — 1948, CA MSW Sr–1375/48, t. XIV lub inny komplet akt: CA MSW, sygn. 2550/III, t. VI, s. 163–179.

<sup>9</sup> L. Cohn, Po latach. Wspomnienia z lat 1945–1948, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu, Dział Rękopisów, sygn. 16798/II/1, s. 45.

<sup>10</sup> L. Cohn, Po latach..., op. cit., s. 30, 42–52; Protokół rozprawy K. Pużaka i innych, op. cit.

<sup>11</sup> Ibidem.

linię obrony, odparł, że nie widzi potrzeby opracowania sobie obrony, ostatnio bowiem nie brał udziału w życiu politycznym, a ponadto wbrew prawu akt oskarżenia jako podstawa do ewentualnego opracowania obrony został mu tylko odczytany. Dodał, że nawet w Moskwie w czerwcu 1945 r. doręczono mu akt oskarżenia. Różański ostro przerywał wypowiedzi Pużaka<sup>12</sup>. Chcąc zmusić do współpracy np. Cohna, Różański sugerował, że może zostać on zwolniony, a na jego miejsce może zostać posadzony np. Cyrankiewicz<sup>13</sup>.

Podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PPR 29 I 1948 r. Radkiewicz zreferował przygotowania do czterech procesów politycznych, w tym przywódców WRN. Ustalono również (posiedzenie Biura Politycznego KC PPR z 4 II 1948 r.) dwóch prokuratorów: Oskara Karlingera i Stanisława Zarakowskiego<sup>14</sup>. Proces został jednak odroczony najprawdopodobniej w wyniku kryzysu w łonie PPR (plenium sierpniowo–wrześniowe 1948 r.) aż do 5 XI 1948 r. i odbył się na miesiąc przed Kongresem Zjednoczeniowym PPR z „koncesjonowaną” PPS. Miesiąc przed procesem 22 IX 1948 r. z Rady Naczelnej „koncesjonowanej” PPS usunięto 12 działaczy, oskarżając ich o nacjonalizm, w tym: Bolesława Drobnera, Kazimierza Rusinka, Edwarda Osóbkę–Morawskiego, Stanisława Szwalbego. W sumie do zjednoczenia w wyniku czystek odeszło z „koncesjonowanej” PPS 82 tys. członków.

Przed Sądem Wojskowym w Warszawie na ławie oskarżonych zasiedli: K. Pużak, T. Szturm de Sztrem, J. Dziegielewski, F. Misiorowski, L. Cohn i W. Krawczyk. Rozprawie przewodniczył ppłk Władysław Staszka, oskarżali prokuratorzy wojskowi, wspomniani już płk Zarakowski i płk Karliner. Na sali oprócz rodzin oskarżonych pełno było pracowników UB. Szczególne ożywienie było podczas wyjaśnień Misiorowskiego, który — jak wspomina Cohn — „wyznał swoje błędy i zadeklarował się po stronie władzy „ludowej”. Odbyło się to w sztucznie stworzonej atmosferze, radio, jupitery, fotografie itp.”<sup>15</sup> W czasie przerw wyprowadzano oskarżonych do osobnego pokoju, oddzielając ich od Pużaka, którego trzymano gdzieś osobno. Różański i Adam Humer „bez zenady wchodzili na podium sędziowskie, a nawet do pokoju narad. Nie dbano nawet o pozory niezawisłości sędziowskiej”<sup>16</sup>. W czasie rozprawy oskarżeni czasami polemizowali z prokuratorami, np. Szturm de Sztrem. Natomiast Pużak szóstego dnia rozprawy (11 XI 1948 r.) podważył wywody „biegłego” MBP Henryka Chmielewskiego (wicedyrektora Departamentu V MBP) dowodzącego, że rząd emigracyjny jest reakcyjny. Pużak wykazał, że nie mógł być reakcyjny rząd, w którym byli m.in. tacy działacze PPS, jak Herman Leberman, Jan Stańczyk, i który odpowiadał za współpracę ze Związkiem Radzieckim<sup>17</sup>. Zanegował również zasadność całego aktu oskarżenia. Na sali sądowej 15 XI 1948 r. mówił: „Jest to akt, który stwierdza — przepraszam za wyrażenie — że właściwie w tej sprawie mamy do czynienia, takie jest moje wrażenie, ze zwykłą sprawą, nie kryminalną, nie karną, nie nawet polityczną specjalnie, a międzypartyjną; że w normalnych warunkach, tak jak na starość, sędzę, te zarzuty postawione w akcie oskarżenia pod moim adresem, byłyby treścią dyskusji międzypartyjnej na równych prawach i że tutaj sąd nie miałby nic do czynienia, bo to byłaby zwykła sprawa między obywatelami. Ale stało się tak, że wytyczono sprawę ściśle

<sup>12</sup> Notatka z rozmowy przeprowadzonej 31 X 1948 r. między płk. Różańskim a Pużakiem, CA MSW, sygn. 2550/ t. V, s. 264.

<sup>13</sup> L. Cohn, *Po latach...*, op. cit., s. 32.

<sup>14</sup> Protokół Biura Politycznego KC PPR, AAN, sygn. 295/ V-4, s. 42.

<sup>15</sup> L. Cohn, *Po latach...*, op. cit., s. 48–49.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> Protokół rozprawy, 6 dzień, 11 XI 1948, CA MSW, sygn. 2550/ III, t. IV, s. 394–395.

międzypartyjną, taktyki partyjnej, poglądów partyjnych, przed kratki sądowe<sup>18</sup>. 19 XI 1948 r. Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący m.in. Pużaka i Szturm de Sztrema na 10 lat więzienia. W wyniku amnestii karę złagodzono do 5 lat<sup>19</sup>.

Aresztowaniu czołowych działaczy PPS–WRN propaganda komunistyczna nadała duży rozgłos: „Podziemna organizacja WRN w ścisłej łączności z wywiadem Andersa. Komunikat Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego” — donosił organ PPR „Głos Ludu” z 9 VI 1947 r.; „Przestępcza działalność WRN zdemaskowana i zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa” — pisała „Rzeczpospolita” z 9 VI 1947 r.; „Wykrycie gniazda szpiegowskiego. Aresztowanie kierowniczych działaczy WRN: Każ. Pużaka, Tad. Szturm de Sztrema, Józefa Dziegielewskiego i in. U głównego kasjera WRN znaleziono 55 tys. dolarów. Komunikat Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego” — pisał „Sztandar Ludu” z 10 VI 1947 r. Podobnych głosów było wiele<sup>20</sup>.

Na emigracji, nie tylko wśród działaczy socjalistycznych, proces przywódców PPS–WRN, wywołał przygnębienie. Jak wspomina Lidia Ciołkoszowa: „Aresztowania i proces Pużaka były dla nas ciężkim przeżyciem. Odczuwaliśmy to tak, jakby zginął najbliższy nam człowiek”<sup>21</sup>.

Starano się pomóc w miarę możliwości, m.in. 12 XI na forum Rady Ministrów Rządu Tadeusza Bora–Komorowskiego minister Adam Pragier poinformował o trudnościach, na jakie natrafiają jego starania w sprawie „wysłania obrońcy brytyjskiego na proces Pużaka”<sup>22</sup>. Podczas posiedzenia Rady Ministrów 10 XI 1948 r. omawiano sprawę wystąpienia Rządu na rzecz Pużaka i towarzyszy w związku z ich procesem. Postanowiono wystosować „Apel Prezesa Rady Ministrów”, skierowany „do opinii wolnych narodów”. Zdecydowano, że powinien on być opublikowany dopiero po zapadnięciu wyroku „tak aby podobne wystąpienie nie pogorszyło sytuacji sądzonych”<sup>23</sup>. Działacze socjalistyczni prowadzili szeroką akcję propagandową mającą wywrzeć nacisk zarówno na brytyjskich działaczy socjalistycznych, jak i na międzynarodową opinię publiczną.

Zygmunt Zaremba w liście do Ciołkosza z grudnia 1946 r. informował, że on i Franciszek Białas w prasie i w rozmowach z działaczami socjalistycznymi na zachodzie „odetną się od aresztowanych i będą rozwijać tezę, że aresztowania są zemstą za działalność dawną w okresie okupacji i za wierność dla demokratycznego socjalizmu”. Prosilili o taką samą akcję obronną na terenie Wielkiej Brytanii<sup>24</sup>. Na zgromadzeniu PPS 14 XI 1948 r. przyjęto rezolucję, w której stwierdzano, że proces ten jest „aktem zemsty politycznej komunistów moskiewskich nad socjalistami polskimi, wiernymi ideałom Polski niepodległej i demokratycznej. Zgromadzeni zwracają się do ruchu robotniczego i do demokratów całego świata, by w tej ostatniej chwili w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa grożącego Kazimierzowi Pużakowi i tow. podnieśli głos w ich obronie”<sup>25</sup>. Potępiono aresztowanie działaczy socjalistycznych w Polsce, jak i w in-

<sup>18</sup> Protokół rozprawy z 15 XI 1948, CA MSW, sygn. 2550/ III, t. IV, s. 550–551.

<sup>19</sup> Wyrok w sprawie K. Pużaka i innych, CA MSW, Sr–1375/48, t. XIV.

<sup>20</sup> W 1947 r. m.in. „Dziennik Ludowy” z 8 VI, „Dziennik Polski” z 9 VI; „Dziennik Zachodni” z 9 VI 1947 r.; „Głos Ludu” z 9 VI, „Robotnik” z 9 VI; „Rzeczpospolita” z 9 VI; „Słowo Polskie” z 18 VI; „Chłopska Droga” z 15 i 21 VI.

<sup>21</sup> L. Ciołkoszowa, *Spojrzenie wstecz*. Rozmowy przeprowadził A. Friszke, Paryż 1995, s. 268.

<sup>22</sup> Instytut Polski Muzeum Sikorskiego w Londynie, PRM–K. 102/1026, s. 8.

<sup>23</sup> IPMS, PRM–K. 102/1146, s. 4.

<sup>24</sup> Archiwum A i L. Ciołkoszów, Londyn, Korespondencja, 1946.

<sup>25</sup> Rezolucja przyjęta na Zgromadzeniu PPS w dniu 14 XI 1948 r., Archiwum A. i L. Ciołkoszów, Londyn, Działalność, 1948.

nych krajach demokracji ludowych w rezolucji przyjętej w listopadzie 1948 r. w Londynie na konferencji przywódców znajdujących się na Zachodzie partii socjalistycznych z Czechosłowacji, Węgier i Rumunii, Polski, Jugosławii i Bułgarii<sup>26</sup>.

Starano się przede wszystkim uzyskać poparcie dla całej akcji ze strony kierownictwa brytyjskiej Partii Pracy. W tym celu Adam Ciołkosz wystosował pismo do sekretarza Wydziału Zagranicznego Labour Party, Denisa Healey'a. Zwracał w nim uwagę, że w więzieniach przebywa ok. 200 działaczy podziemnej PPS niesłusznie oskarżonych, wobec których stosuje się brutalne metody śledcze. Natomiast proces kierownictwa na czele z Pużakiem ma na celu zastraszyć innych członków partii i ułatwić jej wchłonięcie przez PPR. Ostrzegano, że brak stanowczej reakcji ze strony Partii Pracy „może przynieść nieobliczalne szkody dla sprawy międzynarodowego demokratycznego socjalizmu z tej części Europy”<sup>27</sup>. Działania te dały pewien rezultat i sekretarz brytyjskiej Partii Pracy, Morgan Phillips 18 XI 1948 r. ogłosił oświadczenie na temat procesu. Przedrukowało je wiele gazet w tym najobszerniej „Daily Herald”. Ponadto COMISCO (Komitet Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych) wydało oświadczenie w sprawie procesu, a na łamach BBC przemawiał F. Białas. Trudno przeceniać znaczenie tej akcji, ale musiała być ona dla reżimu w Warszawie niewygodna. W tej sytuacji doszło do kontrakcji ambasady w Londynie. Wysyłano protesty do gazet popierających akcję emigracyjnej PPS, jak i powodowano druk artykułów w prasie zachodniej, które miały prezentować wygodną dla Warszawy interpretację zarówno aresztowania, jak i samego procesu. Nie było to znowu takie trudne, nadal bowiem było tam wielu wpływowych intelektualistów i polityków o poglądach lewicowych, popierających Związek Radziecki i uważających zarówno rząd polski na uchodźstwie, jak i podziemie w kraju za pravicowy i „faszystowski”<sup>28</sup>.

Działania emigracji miały też pewien wpływ na polepszenie losu aresztowanych (łagodne wyroki). Starano się także nakłonić Pużaka, aby napisał prośbę o zwolnienie do Bolesława Bieruta. Pozwoliłoby to władzy zwolnić niewygodnego dla niej więźnia, tym bardziej że cały proces kierownictwa PPS–WRN zdawał się z punktu widzenia przywódców PPR, a później PZPR przynosić na forum międzynarodowym więcej szkody niż pożytku. Pużak stanowczo odmówił przedterminowego zwolnienia za cenę upokorzenia się przed Bierutem<sup>29</sup>. Nie wytrzymał jednak trudów więzienia i 30 VI 1950 r. zmarł w Rawiczu<sup>30</sup>.

Jego śmierć komuniści przemilczeli. W prasie nie ukazała się na ten temat nawet najkrótsza wzmianka. W Londynie Marian Hemar napisał wiersz *Na śmierć Kazimierza Pużaka*, a w prasie emigracyjnej ukazały się artykuły poświęcone jego pamięci, np. Zygmunta Zaremby *Pożegnanie z Kazimierzem Pużakiem* na łamach „Dziennika Polskiego” z 25 VIII 1950 r. czy A. Ciołkosza w „Robotniku” *Po zgonie Pużaka*. Polscy socjaliści zainspirowali też artykuły w prasie brytyjskiej („The Times”, socjalistyczna „Tribune”). Unia Socjalistyczna Europy Środkowowschodniej, za pośrednictwem swego biuletynu „Labour's Call from behind the Iron Curtain” rozpowszechniła szeroko wspomnienia pośmiertne o Pużaku, napisane przez Cioł-

<sup>26</sup> Archiwum A. i L. Ciołkoszów, Londyn, Działalność, 1948 (PPS reprezentowali: A. Ciołkosz i dr. Otton Pehr).

<sup>27</sup> List A. Ciołkosza z 12 XI 1948 do Denisa Healey'a, sekretarza Wydziału Zagranicznego Partii Pracy, Archiwum A. i L. Ciołkoszów, Londyn.

<sup>28</sup> Notatka K. Dunin-Keplicza, attachè prasowego ambasady w Londynie, z 25 XI 1948 r. Archiwum MSZ, Warszawa, z. 6, w. 5, t. 78, s. 75–77.

<sup>29</sup> L. Cohn, *Po latach...*, op. cit., s. 53.

<sup>30</sup> Zawiadomienie o śmierci więźnia K. Pużaka, Rawicz, 30 IV 1950, CA MSW, Sr–1375/48, t. XIV, s. 58.

kosza. Ponadto w hołdzie przywódcy podziemnej PPS 10 VIII 1950 r. Ciołkosz przemawiał w BBC (przemówienie powtórzyła 14 VIII 1950 r. radiostacja w Rzymie), natomiast 31 VIII 1950 r. z nowojorskiej radiostacji „Wolnej Europy” przemawiali dr Otton Pehr i Kazimierz Bagiński<sup>31</sup>. W tak tragicznych okolicznościach dobiegły końca losy niezależnego socjalizmu w Polsce.

Przedstawione poniżej dokumenty pochodzą w większości ze zbiorów Archiwum Adama i Lidii Ciołkoszów w Londynie. Jeden dokument pochodzi z Archiwum MSZ w Warszawie.

### 1.

*1948.11.14 Londyn. Rezolucja Komitetu Zagranicznego PPS podjęta na zebraniu z udziałem Adama Ciołkosza, Tomasza Arciszewskiego, Rummlowej, Berkowskiej (córki Ignacego Daszyńskiego), Szewczyka, Buczewskiego, Gomólińskiego, Lidii Ciołkosz, Kazimierza Bagińskiego, Franciszka Białasa, Wacława Zagórskiego.*

Robotnicy — Polacy, zebrani na wezwanie Polskiej Partii Socjalistycznej na zgromadzeniu w dniu 14 listopada 1948 r. w Sydney hall w Londynie składają hołd pamięci wszystkich bojowników walki o niepodległość i demokrację, którzy w minionych pokoleniach kładli podwaliny pod odbudowę niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. W trzydziestą rocznicę pierwszego rządu Polski na nowo niepodległej Polacy przebywający na obczyźnie na wygnaniu oddają cześć pamięci Ignacego Daszyńskiego, premiera rządu ludowego, wielkiego trybuna i nauczyciela mas pracujących oraz zapewniają o swej wierności dla ideałów, które ucieleśnienie znalazły w rządzie ludowym w Lublinie w 1918 r. — to jest dla ideałów Polski niepodległej, wolnej, demokratycznej, opartej na masach robotniczych i chłopskich.

Zgromadzeni protestują wobec opinii całego świata demokratycznego przeciw haniebnemu procesowi, tocącemu się przed tak zwanym rejonowym sądem wojskowym w Warszawie przeciwko Kazimierzowi Pużakowi i innym przywódcom PPS. Po 18 miesiącach więzienia, po torturach i śledztwie przeprowadzonym w nieludzkich warunkach najlepsi synowie polskiego ludu pracującego zostali rzuceni na ławę oskarżonych w procesie, który jest urąganiem z poczucia sprawiedliwości i aktem zemsty politycznej komunistów moskiewskich nad socjalistami polskimi, wiernymi ideałom Polski niepodległej i demokratycznej. Zgromadzeni zwracają się do ruchu robotniczego i do demokratów całego świata, by w tej ostatniej chwili w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa grożącego Kazimierzowi Pużakowi tow. podnieśli swój głos w ich obronie. Chwilowym zaś władcom Polski oświadczamy, że zbrodnie ich nie zostaną zapomniane i że będą oni za nie pociągnięci do odpowiedzialności.

Zgromadzeni z zadowoleniem przyjmują do wiadomości kroki podjęte celem zespolenia całego obozu demokracji polskiej w walce z sowieckim jarzmem i komunistyczną dyktaturą, w walce o Polskę prawdziwie niepodległą, demokratyczną i społecznie sprawiedliwą.

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie Centralnemu Komitetowi Zagranicznemu PPS, a ogół robotniczy polski na emigracji wzywają do wstępowania w szeregi PPS na obczyźnie i do budowania masowej organizacji robotniczej. Niech żyje PPS!

Niech żyje Polska niepodległa i demokratyczna, niech żyje socjalizm!

*Archiwum A. i L. Ciołkoszów, Londyn, Działalność, 1948, maszynopis*

<sup>31</sup> A. Ciołkosz, *Po zgonie Pużaka*, „Robotnik” 1950, nr 9.

## 2.

*1948.11 Londyn. Apel premiera Tadeusza Bora-Komorowskiego, „Do sumienia Świata”*

W związku z procesem Kazimierza Pużaka i tow. skazanych na wieloletnie więzienie przez administrację warszawską premier gen. Tadeusz Bór-Komorowski, dawny dowódca Armii Krajowej, ogłosił następujący apel do wolnych narodów świata<sup>32</sup>.

Jako dawny dowódca Armii Krajowej w Polsce zwracam się do wszystkich narodów wolnego świata, do przedstawicieli Kościołów, do mężów stanu, do polityków, pisarzy, uczonych, prawników, do wszystkich tych, którzy powinni być sumieniem ludzkości i domagam się od nich protestu przeciwko nowej zbrodni marionetkowego rządu warszawskiego, przeciwko nowemu procesowi pokazowemu, który odbył się ostatnio w stolicy Polski.

Skazano na wieloletnie więzienie wybitnych działaczy demokratycznych, członków Polskiej Partii Socjalistycznej z Kazimierzem Pużakiem na czele. Głównym zarzutem, jaki postawiło im oskarżenie, jest to, że od lat młodzieńczych począwszy nieustannie bronili Ojczyzny i Wolności. Akt oskarżenia za zbrodnie poczytuje im, że gdy w 1920 r. Czerwona Armia, zalazszy połowę Polski, szturmowała rogatki Warszawy, oni wzywali lud polski do obrony i obronę tę organizowali. Była to potworna parodia sądu, który gwałcąc elementarne pojęcia prawa i sprawiedliwości wtrącił ich do więzienia za to, że w chwili największego niebezpieczeństwa, grożącego ich ojczyźnie, nie otworzyli granic dla wroga. Dalej nie może iść cynizm, dalej nie może iść pogarda dla zdrowego rozsądku.

Skazani działacze to patrioci polscy, którym wdzięczny naród pomniki kiedyś stawiać będzie. Dzisiaj „osadzili” ich agenci obcego rządu, dzisiaj znieważa ich wroga propaganda, wywodząca zarzuty z tych czynów, które stanowią słuszny tytuł do chwały.

Kazimierz Pużak za udział w rewolucji 1905 r. Został skazany przez sąd carski na długoletnie więzienie w ponurej twierdzy Schlüsselburga, skąd uwolnił go dopiero upadek caratu. Wróciwszy do Polski, w ciągu 20 lat niepodległości Państwa Polskiego służył wiernie sprawie narodu polskiego i sprawie socjalizmu.

Gdy Niemcy zajęli Polskę, Kazimierz Pużak wyniesiony został na jedno z najbardziej odpowiedzialnych i trudnych stanowisk w Polsce Podziemnej. Sprawował on przez szereg lat niezachwianie godności przewodniczącego Rady Jedności Narodowej, tj. parlamentu podziemnego, opartego na porozumieniu wszystkich głównych stronnictw w Polsce. Przez pięć lat nieubłaganej walki z niemieckim okupantem patrzył codziennie śmierci w oczy. Dziś za jego bohaterstwo, oskarżyli go zdrajcy Polski... o zdradę stanu.

Przeżywszy pięć lat okupacji, przeżywszy tragedię powstania warszawskiego, Kazimierz Pużak był w gronie tych 16 przedstawicieli polskiego życia politycznego, którzy zaufawszy gwarancji rosyjskiej, zwabieni zostali podstępnie i wywiezieni do Moskwy, gdzie oczekiwano ich długie śledztwo, bezprawny sąd i więzienie. Po zwolnieniu z moskiewskiego więzienia i powrocie do Polski Kazimierz Pużak niedługo cieszył się wolnością osobistą. Zaaresztowany

<sup>32</sup> 10 XI 1948 r. „Rada Ministrów wypowiedziała się za opublikowaniem apelu Prezesa Rady Ministrów, jako b. Komendanta Głównego Armii Krajowej, skierowanego do opinii wolnych narodów. Jednocześnie jednak stwierdzono, że apel ten powinien być opublikowany dopiero po zapadnięciu wyroku w tej sprawie, tak aby podobne wystąpienie nie pogorszyło sytuacji sądzonych”. Protokoły posiedzeń Rady Ministrów, 10 XI 1948, Instytut Polski Muzeum Sikorskiego, Londyn, PRM-K. 102/114b, s. 4; na posiedzeniu Rady Ministrów 17 XI 1948 r. Prezes Rady Ministrów odczytał projekt swego apelu w sprawie Pużaka i towarzyszy, Instytut Polski Muzeum Sikorskiego, PRM-K. 102/114c, s. 7.



przez Urząd Bezpieczeństwa, spędził długie miesiące za kratami więzienia. Obecnie za tym wielkim patriotą i niezłomnym bojownikiem demokracji i jego wiernymi towarzyszami bramy więzienia zawarły się ponownie.

Pomimo okrutnego śledztwa, w którym ponad wszelką wątpliwość stosowano wypróbowane metody procesów moskiewskich, Kazimierz Pużak, człowiek niezłomnej woli, przed sądem administracji warszawskiej, który był zaprzeczeniem prawa i sprawiedliwości, odmówił zeznań i na oskarżenia odpowiedział milczeniem pogardy.

Gdy on milczy, niechaj przemówi sumienie świata.

*Archiwum A. i L. Ciołkoszów, Londyn, Działalność, 1948, powielacz.*

### 3.

*1946.12.4 Francja. Informacja Zygmunta Zaremby o sytuacji w kraju*

Poniżej podaję informacje, które tow. Marcin zlecił mi przekazać: (...)

2) Aresztowania w kraju

„Marcin” [Zygmunt Zaremba — Z. W.] i „Franciszek” [Franciszek Białas — Z. W.] zaprzeczają wiadomościom, jakoby aresztowania w kraju były następstwem utrzymywania z nimi kontaktu. W prasie oraz w rozmowach z socjalistycznymi działaczami zagranicznymi odetną się od aresztowanych i będą rozwijać tezę, że aresztowania są zemstą za działalność dawną w okresie okupacji i za wierność dla demokratycznego socjalizmu. W tym duchu przeprowadzili już rozmowy z de Brouekere [senator socjalistyczny z Brukseli — Z. W.]. Proszą o taką samą akcję obronną na terenie Wielkiej Brytanii. W szczególności jeżeli chodzi o obronę Pużaka, uważają za wskazane zorganizowanie obrony pod kątem widzenia, iż jest nie do pomyślenia, aby Prezes Rady Jedności Narodowej w czasie okupacji, który obecnie nie prowadzi żadnej działalności politycznej, mógł być teraz aresztowany”. Obronę Tadeusza Szturm de Sztrema należy zorganizować, przedstawiając go jako człowieka nauki (autor teorii o podatku inflacyjnym) oraz wybitnego działacza z okresu okupacji (zast. Sekr. Gen. PPS). Obecnie działalności politycznej nie prowadził, był natomiast współpracownikiem Biura Planowania.

(nie podpisane)

*Archiwum A. i L. Ciołkoszów, Londyn, Korespondencja 1946, maszynopis*

### 4.

*1948.11. 26–29 Londyn. Sprawozdania z konferencji socjalistów z Europy Środkowej i Wschodniej.*

26 do 29 listopada 1948 odbyła się w Londynie konferencja partii socjalno–demokratycznych z Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. Przedstawiciele partii socjalno–demokratycznych z Polski, Jugosławii i Bułgarii wzięli w konferencji udział w charakterze obserwatorów. Konferencja uchwaliła następującą rezolucję, do której przyczynili się również obserwatorzy:

#### I

Socjaliści z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier oświadczają niniejszym, co następuje:

Klasy pracujące w krajach Europy Środkowej i Wschodniej pozostają wierne ideałom socjalizmu demokratycznego pomimo terroru politycznego. Pozostają one w zasadniczej i bezkompromisowej opozycji wobec reżimów komunistycznych, które powodują spadek poziomu życiowego najszerzych mas i które wytworzyły nowe formy ucisku i wyzysku klasy robotniczej. Swobodne życie polityczne i niepodległość narodowa zostały brutalnie zniweczone po to, by kraje te omotać całkowicie sowieckim planowaniem gospodarczym i przeobrazić je w rosyjski potencjał wojenny. Przywłaszczywszy sobie władzę, uzurpatorzy udają, iż popierają i posuwają naprzód interesy klasy pracującej, w rzeczywistości jednak zepchnęli oni robotników, chłopów i pracowników umysłowych na poziom zwykłych niewolników państwa komunistycznego i gospodarki komunistycznej. Komuniści nie mają przeto żadnego prawa, by zbudowany przez nich system totalitarnej przemocy zwać „socjalizmem”. Ponadto, militarzują oni młodzież, zapędzając ją do totalitarnych, zglądyszaltowanych organizacji i obozów pracy, a zarazem nadużywają wszystkich urządzeń oświatowo-wychowawczych dla swych partyjnych celów.

Niespełnienie szczodrych obietnic, jakimi komuniści szafowali, by zjednać sobie bodaj część klasy robotniczej, doprowadziło do rozczarowania i spowodowało głębokie niezadowolenie nawet we własnych szeregach komunistycznych. Nie kończące się roszczenia Moskwy, nalegającej na przyspieszenie tempa przymusowej sowietyzacji w życiu gospodarczym i w administracji, wytworzyły stan niepewności i kryzys nawet w rządowych sferach, a nawet doprowadziły do otwartych rebelii przeciw Moskwie. „Czystki”, nakazane przez Moskwę, mają wytworzyć atmosferę lęku i stanu ślepego posłuszeństwa wobec wszystkich nakazów i życzeń Moskwy. W tej sytuacji socjalna demokracja jest i pozostaje jedną nadzieją klasy pracującej. Tylko socjalna demokracja potrafi przywrócić zaufanie dla ideałów socjalistycznych, tak straszliwie bezczeszczone przez komunistów. Tylko na podstawie socjalizmu międzynarodowego i demokratycznego będzie mogła być osiągnięta przyjazna współpraca ludów Europy Środkowej i Wschodniej w ramach wolnej i demokratycznej Europy.

## II

Konferencja potępia komunistyczny terror wymierzony przeciw wiernym i długoletnim bojownikom Socjalizmu i Demokracji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej.

W Polsce sąd wojskowy skazał świeżo — pod zmyślnymi zarzutami — Kazimierza Pużaka, sekretarza generalnego Polskiej Partii Socjalistycznej i pięciu innych czołowych socjalistów, na okrutne kary więzienia. Setki zasłużonych socjalistów gniją w lochach policji politycznej, torturowani i upokarzani; niektórzy z nich skonali w najokropniejszych okolicznościach.

W Bułgarii, by zniszczyć opozycję w parlamencie, komunistyczni władcy kraju rzucili socjalistycznych członków parlamentu do więzienia i na ławę oskarżonych. Lulczew skazany został na 15 lat więzienia, pięciu innych członków parlamentu na 5 do 15 lat więzienia, a dr Petkow na więzienie dożywotnie. W innym procesie przeciw dwunastu funkcjonariuszom partyjnym, oskarżonym o sabotaż, szpiegostwo i spiskowanie przeciw rządowi komunistycznemu, pięciu towarzyszy skazanych zostało na śmierć.

W następstwie rosnącego terroru politycznego i ucisku w Czechosłowacji, na Węgrzech i w Jugosławii wielu socjalnych demokratów znalazło się w więzieniu i przed sądem, bez dania im możliwości obrony zwyczajowej w krajach demokratycznych.

Rumuński rząd komunistyczny przygotowuje proces przeciw Titelowi Petrescu, znanemu i dzielnemu przywódcy rumuńskiej klasy robotniczej. Zwracamy się do całego świata demo-

kratycznego, do międzynarodowego ruchu socjalistycznego i do wszystkich miłośników wolności i sprawiedliwości w całym świecie, by w drodze międzynarodowej akcji zapobiegli zbrodni, uplanowanej przez komunistów rumuńskich.

Konferencja wyraża swe głębokie współczucie z wszystkimi, którzy cierpią jako ofiary terroru i dyktatury komunistycznej.

### III

Konferencja wyraża swój podziw dla ogromnego wysiłku brytyjskiej Partii Pracy nad zbudowaniem ustroju socjalistycznego bez naruszenia praw i swobód obywatelskich. Socjaliści demokratyczni w krajach pod rządami komunistycznymi widzą w zwycięstwach brytyjskiej Partii Pracy żagiew nadziei dla siebie samych. Chlubne osiągnięcia brytyjskiego ruchu robotniczego stanowią dla nich jak największą zachętę w ich pracy.

Konferencja zasyła przeto całemu brytyjskiemu ruchowi robotniczemu swe serdeczne pozdrowienia i swe jak najszczerze życzenia dalszej skutecznej pracy w interesie międzynarodowego ruchu robotniczego w całym świecie.

Podpisali:

Zvetko Penew (Bułgaria)

Wilhelm Bernard, Waclaw Majer, Błażej Vilim  
(Czechosłowacja)

Dr. Živko Topalovicz (Jugosławia)

Adam Ciołkosz, dr. Otton Pehr (Polska)

Serbean Voinesa, Jagues Serbeanu (Rumunia)

Antal Ban, Stefan Bede, Imre Szelig (Węgry)

Oldrzyk Haselman (młodzież socjalistyczna)

*Archiwum A. i L. Ciołkoszów, Londyn, Działalność, 1948, maszynopis*

### 5.

*1948.12.6 Londyn. Projekt odezwy Centralnego Komitetu Zagranicznego PPS*

W chwili wyjątkowo ciężkiej i tragicznej dla ludu polskiego i dla partii naszej podnosimy swój głos z obczyzny. Proces wytoczony Kazimierzowi Pużakowi i pięciu innym działaczom socjalistycznym do niedawna zakończony surowymi wyrokami skazującymi nie ma nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości prowadzonym w myśl komunistycznej zasady, iż wymiar sprawiedliwości służyć ma za narzędzie polityki i władzy. Dlatego też Pużaka i towarzyszy sądził sąd wojskowy, przeprowadzając obrachunek polityczny nie tylko z oskarżonymi, ale z całą PPS za jej działalność na przestrzeni 56 lat minionych. Dlatego oskarżano ich, a z nimi całą partię, za jej niepodległościową działalność, za walkę z caratem, za obronę Warszawy we wrześniu 1939 r., za ofiary życia i krwi w ruchu podziemnym, za powstanie warszawskie (...)

Na początku okupacji sowieckiej potrzebne było bolszewickiemu totalitaryzmowi istnienie dla celów taktycznych obok komunistycznej PPR, drugiej partii robotniczej — to jest koncesjonowanej PPS i zawłaszczenie sobie nazwy naszej partii, narzucając uległe kierownictwo i pozbawiając masy robotnicze możliwości swobodnego działania politycznego. Z kolei przyszedł okres drugi, tzw. ograniczonego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. I znowu hasło tego rzekomego zjednoczenia, a w rzeczywistości gładzyszatungu nie było wyrazem woli

polskiej klasy pracującej i nie wynikało z jej potrzeb, nastąpiło ono z rozkazu i woli obcego okupanta. Komuniści zdawali sobie sprawę z tego, jak wielkie jest przywiązanie mas pracujących do nazwy i tradycji naszej partii. Dlatego przed dokonaniem fuzji obydwu partii postanowili komuniści oczyścić przedpole, usuwając zapory, złamać przeszkody. Uwięzili więc setki najofiarniejszych działaczy socjalistycznych z Kazimierzem Pużakiem na czele. Zamordowali Zdanowskiego i Pajdakową. A potem nakazywali przeprowadzenie dogłębnej analizy błędów, wahań i pomyłek, „tępiąc odchylenia prawicowe i nacjonalistyczne i usuwając pod tymi hasłami z PPS wszystkich tych, którzy nie byli pewni i nie cieszyli się zaufaniem reżymu” (...) Ofiarą czystki padli potem i ci, którzy wiernie do niedawna, służyli reżymowi, jak Osóbka–Morawski, Szwalbe, Hochfeld. Niektórzy z nich poszukiwali ratunku w kajaniu się i publicznej spowiedzi swych błędów. Biją się w piersi i wołają „zgrzeszyłem”. Widzimy ponury obraz łamania się ludzi. Wpierania się tego, co wczoraj jeszcze głosili, obraz upodlenia i ohydy moralnej. Takie jest przedwiośnie rzekomego „zjednoczenia ruchu robotniczego”. Za kilka dni nastąpi formalne „zjednoczenie” koncesjonowanej PPS z PPR, w rzeczywistości podporządkowanie życia politycznego polskiej klasy robotniczej komunistycznej dyktaturze. Niknie w ten sposób nawet nazwa PPS, skradziona i zbeszczeszczona, służąca totalitaryzmowi sowieckiemu za narzędzie władzy, a dzisiaj odrzucona, bo już niepotrzebna. Tym sposobem ustanie wreszcie to zakłamanie i pomieszenie pojęć, a skradziona nazwa naszej partii przestanie pokrywać komunistyczne oszustwo (...) Proces Pużaka i tow., fuzja PPR z koncesjonowaną PPS, zapowiedź kolektywizacji wsi to trzy wydarzenia, które zamykają jeden z okresów okupacji sowieckiej. Dowodzą one, jaki kierunek życia politycznego określił okupant dla Polski. System monopartyjny, jednowładztwo partii komunistycznej, kierowanej rozkazami Moskwy (...) Nadzieje nasze łączymy z rozwojem i siłą ruchów demokratycznych w całym świecie, a przede wszystkim międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Wierzymy, że ludzkość w swoim rozwoju idzie szlakami postępu ku sprawiedliwości i ku wolności powszechnej. Na tej drodze stanęła zapora faszystów i totalitaryzmu hitlerowskiego. Legła w gruzach po krwawej walce. Dzisiaj na drodze ludzkości pozostała jeszcze zapora totalitaryzmu sowieckiego. Wierzymy, że i tę przeszkodę ludzkość przezwycięży i przełamie”.

*Archiwum A. i L. Ciołkoszów, Londyn, Działalność, 1948, maszynopis z naniesionymi ręcznie poprawkami*

## 6.

*1948.11.25 Londyn. Pismo attaché prasowego ambasady RP K. Dunin–Keplicza do dyrektora Departamentu Prasy i Informacji MSZ w Warszawie w sprawie procesu przywódców WRN*

Było do przewidzenia, że proces przeciw przywódcom WRN da sferom prowadzącym akcję przeciw Polsce asumpt do wystąpień publicznych i do kampanii prasowej. Interesującym szczegółem jest jednak fakt, że akcja prasowa objęła prawie że tylko dzienniki względnie tygodniki związane z Labour Party. W czasie trwania procesu nieliczne tylko dzienniki podawały krótkie notatki o rozpoczęciu się procesu, a następnie o wyrokach żądanych przez prokuratora. Wystąpienie sekretarza Labour Party, Morgan Phillips’a, który 18 listopada br. ogłosił oświadczenie na temat skazania przywódców WRN (wyrok wtedy jeszcze w ogóle nie był znany), ukazało się w krótkim streszczeniu w kilku pismach — najobszerniejsze w „Daily Herald”. Pismo to poza tym, w tym samym numerze, zamieściło artykuł wstępny *Ostrzeżenie*

(A. Warning). Labourzystowska „Tribune” (19 XI) zajęła się procesem w notatce *Politics by trial* (Polityka za pomocą procesów), zapowiadając obszerniejszy artykuł w następnym numerze.

Nie trudno przypuszczać, że autorem tego artykułu będzie Lucjan Blitt, stale współpracujący z „Tribune”, jako informator w sprawach polskich.

Krótki artykuł redakcyjny pt. „Communist Justice” ogłosił też liberalny, „Manchester Guardian”.

Linia, po jakiej szła argumentacja tych wystąpień, była identyczna ze wskazaną w deklaracji Morgan Phillipsa i łączyła proces w Polsce z procesem bułgarskim w jedną całość. Wydaje się, że kierunek nadany przez Morgan Phillipsa jest też tezą oficjalną polityki zagranicznej, bo również dyplomatyczny korespondent „Timesa”, a ten czerpie swe informacje przeważnie z Foreign Office, postawił obydwa procesy na tej samej płaszczyźnie, widząc w nich „dalsze kroki ku likwidacji politycznej opozycji w stosunku do komunistów w Bułgarii i w Polsce.

Akcja Morgan Phillipsa była zresztą przedwczesna i w części nieściśła; opierała się bowiem na umyślnie czy przypadkowo przekręconej wiadomości, wziętej z nasłuchu radiowego, w której przemówienie prokuratora zidentyfikowano z faktycznym wyrokiem.

W związku z tym zwróciłem się do „Daily Telegraph” i do „Timesa”, wykazując, iż w dniu, w którym dzienniki te pisały o wyroku, wyrok jeszcze nie zapadł.

„Daily Telegraph” sprostował wiadomości następnego dnia, a „Times” dodał uwagę o pomyłce i ogłosił treść wyroku.

Poza tym napisałem list do sekretarza Labour Party, Morgan Phillipsa, wykazując nieściśłość w jego oświadczeniu i załączając mu sentencje wyroku po angielsku — według dyktanda PAP. W odpowiedzi otrzymałem list od Morgan Phillipsa, w którym pisze: „Oświadczenie moje z 18 listopada br. Opierało się na doniesieniach prasowych, które mylnie stwierdzały, że wyroki, jakich zażądał prokurator, zostały w rzeczywistości wydane. Błąd ten sprostowałem w wersji radiowej mego oświadczenia z chwilą, kiedy dowiedziałem się, iż wyrok jeszcze nie został wydany. Miło mi też stwierdzić, iż wyroki wydane w rzeczywistości były wyraźnie mniej surowe od tych, jakich żądał prokurator”. Ogłaszając samą treść wyroków, Reuter popełnił znowu umyślnie czy nieumyślnie błąd zasadniczy, pisząc, że „czas”, którzy oskarżeni spędzili w więzieniu — aż do pięciu lat — był wzięty pod rozważenie”. Wiadomość Reutera nie wspominała przy tym zupełnie o amnestii. Był to oczywisty nonsens, ponieważ wyrok wydany został 19 listopada 1948, czyli, że skazani nie mogli być w więzieniu śledczym od roku 1943. Pomimo tej oczywistej niemożliwości, wynikającej z prostego choćby zestawienia dat, dzienniki podały wiadomość Reutera bez poprawki. Zwróciłem na to uwagę Reuterowi i pisemnie i telefonicznie, a poza tym przesłałem jednobrzmiące listy do wszystkich pism, które zamieściły błędny komunikat. Od redaktora Reutera otrzymałem w odpowiedzi na moje interwencje pismo, w którym oświadcza: „Jak Panu wiadomo, wydaliśmy natychmiast po Pańskim telefonie poprawkę. Powodem omyłki, nad którą ubolewamy, było — jak Pan sobie zdaje sprawę — pomieszanie pojęcia amnestii i kary więziennej, którą oskarżeni już odbyli. Chociaż powinno być oczywiste, że nie było rzeczą możliwą, by oskarżeni już odbyli karę pięciu lat, to jednak, niestety, szczególnie ten został przeoczony”.

Z inicjatywy Morgan Phillipsa również COMISCO [Komitet Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych — Z. W.] wydało oświadczenie w sprawie procesu Pużaka. Poza tym, jak wiadomo, BBC wykorzystało proces przeciw Pużakowi do udostępnienia mikrofonu F Białasowi. Przemówienie radiowe Białasa podał prawie w dosłownym brzmieniu emigracyjny „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza” z 24 listopada br.

*Archiwum MSZ, Warszawa, z. 6, w. 5, t. 78, s. 75–77, maszynopis*

## 7.

*1948.11.12 Londyn. List Adama Ciołkosza do sekretarza Departamentu Zagranicznego Labour Party D. Harleza w sprawie uwięzionych w Polsce działaczy WRN*

Chciałbym jeszcze raz zwrócić Pana uwagę na los przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej, prześladowanych i więzionych przez rząd komunistyczny narzucony Polsce.

Jak Pan pamięta, 7 marca 1947 roku Minister Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie opublikował komunikat, zgodnie z którym władze BP przeprowadziły dużą liczbę aresztowań pomiędzy członkami Polskiej Partii Socjalistycznej z powodu: a) utrzymywania bliskich kontaktów z siecią wywiadowczą Andersa, b) dostarczania obcym wywiadom materiałów szpiegowskich i współpracę z organizacjami terrorystycznymi, c) prowadzenie akcji o charakterze dywersyjnym, wysyłanie agentów do organizacji robotniczych, rozbudzenie niezdrowego niepokoju, współpraca z antysowieckimi organizacjami podziemnymi, namawianie do działań wojennych. Te punkty nie potrzebują komentarza, jako że są zbyt znane.

Zgodnie z doniesieniami Radia Warszawskiego i Reutera z Warszawy długo odwiekany proces Polskich Socjalistów rozpoczął się w Warszawie w piątek 5 listopada 1948. Mimo że liczba aresztowanych Polskich socjalistów wynosi około 200, tylko 6 z nich jest teraz podsądnymi. Oto oni: Kazimierz Pużak, Tadeusz Szturm de Sztrem, Józef Dzięgielewski, Ludwik Cohn, Wiktor Krawczyk, Feliks Miesiorowski, których życiorysy znajdzie Pan w załączonej publikacji.

Oskarżeni wszyscy cywile są sądzeni przez sąd wojskowy, od którego nie ma apelacji. Byli trzymani w więzieniu nieprzytomni i pod wpływem środków odurzających od blisko 18 miesięcy. Warunki te są przerażające, wystarczy powiedzieć, że dwóch aresztowanych socjalistów: Antoni Zdanowski, Joanna Pajdak zmarło, co było rezultatem traktowania w więzieniu, z dwóch oskarżonych Tadeusz Szturm de Sztrem i Ludwik Cohn tak poważnie zachorowało, że musiano ich wysłać na dłuższy czas do więziennego szpitala.

Polityczne tło procesu daje tym większą możliwość zainteresowania się losem oskarżonych. Podłoże aresztowań zbiega się z prowadzoną przez komunistów oficjalną kampanią na rzecz szybkiego połączenia dwóch „Marksistowskich” partii, tj. Polskiej Partii Robotniczej (PPR–komuniści) z częścią Partii Socjalistycznej. Obecny proces łatwo przedstawia się jako element tej kampanii. Oficjalne połączenie będzie miało miejsce 8 grudnia 1948. Kilka miesięcy temu, poczynając od mowy Cyrankiewicza 17 marca 1948 roku, obserwowaliśmy wzrost przygotowań do szeroko zakrojonej czystki, publicznych oskarżeń, prześladowania z jednej strony i samooskarżeń z drugiej. Wszystko to w dobrze znanym stylu. Jest to wymierzone przeciwko podziemnym organizacjom. Celem tych działań jest ostateczne przypieczerowanie losu demokratycznego socjalizmu w Polsce, którego wybitni przedstawiciele są oskarżani, oraz przestraszenie wszystkich tych, których komuniści nie uznali za dostatecznie złamanych.

Aż do teraz Partia Pracy cicho przypominała o problemie prześladowań socjalistów w Polsce. Teraz dwóch z naszych towarzyszy stało się ofiarami komunistycznego terroru, sześciu jest w bezpośrednim niebezpieczeństwie, a przyszłość reszty jest nieznana — czy to wystarczy by zareagować, aby brytyjska Partia Pracy wypowiedziała się w tym względzie. Jest to swego rodzaju test. Niepodjęcie inicjatywy w tej sprawie przez Partię Pracy może przynieść nieobliczalne szkody dla sprawy międzynarodowego demokratycznego socjalizmu z tej części Europy.

Będę wdzięczny, jeżeli byłby Pan tak dobry i przedstawił ten list Międzynarodowemu Komitetowi Wykonawczemu Partii Pracy jako sprawę bardzo pilną.

Z socjalistycznym pozdrowieniem  
Z szacunkiem  
Adam Ciołkosz

*Maszynopis, Archiwum A. i L. Ciołkoszów, Londyn.*